



Natalia Babina "Miasto ryb"

Fahrenheit Crew



Rebis To nie jest książka o białoruskim reżimie, o Łukaszence, o zagubionym państwie na krańcu Europy!

Miasto ryb to brawurowa powieść białoruska: nad Bugiem, na ziemi brutalnie przeciętej pasem granicznym, w sielskiej wiosce Dobratycze ginie najstarsza jej mieszkanka, babcia Makrynia. Kto i dlaczego wsypał truciznę do kubka z kawą na werandzie? Czy babcia naprawdę była, jak szeptano w okolicy, wiedźmą? A jeśli tak, czy zdoła po śmierci ukarać swoich morderców i obronić wieś przed zagładą?

Świetnie, reportażowo wręcz opisane realia współczesnej Białorusi zapewne zaskoczą Polaków: uczciwe, prywatne firmy, duże pieniądze, Internet pod strzechami, a z drugiej strony dynamiczna mieszanka języków, kultur i religii, lokalna świadomość sięgająca czasów unii brzeskiej - wszystko to mocno odbiega od stereotypu smutnego, płaskiego kraju, przygniecionego polityką prowincjonalnego reżimu.